

# Anna Treter, Po

Milknie lato mgłą na horyzoncie  
mija szumem rozgniewanych fal  
a my cali otuleni słońcem  
spoglądamy w słońce - złotą dal  
Pewnie zakochani mówią o nas  
zadumany on i cicha ona  
całkiem jakby spadli z gwiazd  
czasem odpływamy zbyt daleko  
wtedy ziarno piasku pod powieką  
z marzeń zalęknionych nieco budzi nas  
Zatroskany księżyc czoło marszczy  
gdy zanurzam się w twój nagi cień  
jeden powiew wiatru mi wystarczy  
by się półsen zmienił w grzeszny sen  
Pewnie zakochani mówią o nas...  
Jak zielone winogrona  
które kiedyś dojrzy czas  
wiecznie młodzi on i ona  
i dojrzała miłość w nas  
Gdy się w sobie nosi tajemnicę  
można tylko milczeć albo krzyczeć  
ukrywając sny i łzy  
Poławiacze perł i obłoków  
całe szczęście mamy już na oku  
pewien mały pokój na następne dni